

KS. RYSZARD KNAPIŃSKI

TRADYCYJNE I NOWE METODY OPRACOWYWANIA ZBIORÓW W MUZEACH KOŚCIELNYCH. WPROWADZENIE

Działania prowadzone od kilkadziesiąt lat przez Katedrę Historii Sztuki Kościelnej KUL, obejmują między innymi problematykę ochrony zabytków sztuki sakralnej, znajdujących się zarówno *in situ*, we wnętrzach służących kultowi, jak i przechowywanych w muzeach kościelnych. Katedra we współpracy z Ośrodkiem Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, organizuje co trzy lata sesje poświęcone problematyce muzeologicznej i muzealniczej. Dotychczas opracowano projekt regulaminu dla muzeów kościelnych, przedstawiono wymogi, jakie winna spełniać prowadzona w nich dokumentacja. Opracowano karty inwentarzowe zabytków oraz omówiono typy ksiąg muzealnych i sposób ich prowadzenia. W kolejnych latach zostały zebrane podstawowe informacje o istniejących w kraju muzeach diecezjalnych, zakonnych, a także niektórych parafialnych. Znalazły się w nich dane odnoszące się do ich dziejów i zasobów oraz o ich udostępnianiu zwiedzającym. W dniu 26 września 1996 r. odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim kolejna sesja pracowników muzeów kościelnych. Tym razem tematem obrad było: *Opracowywanie zbiorów w muzeach kościelnych w Polsce*.

Obecna struktura organizacyjna kościelnych placówek muzealnych w Polsce, tak pod względem personalnym, jak programu i sposobu ekspozycji, jest zróżnicowana i nie zawsze odpowiada standardom obowiązującym we współczesnym wystawiennictwie. Wiele aranżacji ma charakter amatorskiej twórczości i razi brakiem profesjonalizmu. Stan ten można w pewnym sensie tłumaczyć szczupłością środków finansowych. Wiadomo powszechnie, iż muzea nie są instytucjami dochodowymi, jeśli nie prowadzą działalności usługowej, chociażby takiej, jak np. konserwacja dzieł sztuki, czy płatnie wykonywanych ekspertyz. Ponadto, szereg czynników warunkuje deficyt w kasach muzeów, między innymi brak dotacji kurialnych, ubożenie społeczeństwa, koszty związane z powstawaniem nowych świątyń i inne. Wszystko to nie usprawiedliwia wspomnianych niedostatków. Wydaje się, iż właściwe przyczyny leżą, w braku właściwego przygotowania kadr do pracy w muzeum. Niewielu kierujących tymi placówkami posiada ukończone studia specjalistyczne. Sama nominacja

na stanowisko kustosa, czy dyrektora muzeum nie wystarczy, by uczynić zadość wymogom specyficznej pracy muzealnej. Podobnie jak w innych zawodach, i tu obowiązuje wymóg stałego szkolenia i doskonalenia metod pracy. Takiemu celowi miała służyć tegoroczna sesja, w której, niestety, wzięło udział żenująco mało uczestników. Z wyprzedzeniem ponad półrocznym rozesłaliśmy 60 ankiet do wszystkich muzeów kościelnych w Polsce. Odpowiedź nadesłało tylko 26 z nich, w tym 7 dużych i 19 mniejszych placówek. Czy byłby to znak braku zainteresowania tematyką sympozjum, czy niechęć do współpracy?

Może warto przypomnieć idee, jakie przyświecały tym świątłym kapłanom, którzy przed ponad stuleciem tworzyli pierwsze muzea kościelne. Były to ciężkie czasy zaborów i ogólnej biedy. A jednak, w wielu diecezjach, podejmowano nowatorskie wówczas przedsięwzięcie. W pierwszym rządzie kierowano się troską o zachowanie tradycji narodowej. Gromadząc pamiątki przeszłości chciano ochronić je od zapomnienia. Dzisiaj, w zmienionych okolicznościach, inne są wprawdzie zadania muzeów kościelnych, ale owa troska pozostaje zadaniem, które nie straciło swej aktualności.

Przed stuleciem, oprócz pobudek patriotycznych, ważną była inna jeszcze motywacja. Twórcom muzeów kościelnych zależało na tym, aby uchronić przed zniszczeniem ocalałe przedmioty kultu, które ze względu na stan ich zniszczenia, czy z racji zmian w liturgii zostały wycofane z użytku. Utensylia liturgiczne, elementy wystroju wewnątrz kościelnych, stare księgi i obrazy, wszystko to jest świadectwem kultury artystycznej minionych pokoleń, życia i działalności Kościoła. Przetrwał w nich duch mądrości poszukującej właściwej dla zmieniających się czasów formy przekazu wiary. W kościelnym *speculum artis* odnajdujemy zarówno ikonograficzne przekazy zmagających się o poprawną definicję doktryny wiary, jak i świadectwa jej przepowiadania i wyznawania. Dlatego Stolica Apostolska w ustawodawstwie, od *Tridentinum* po czasy najnowsze, wielokrotnie wydawała odpowiednie przepisy, mające na celu ochronę historycznego i artystycznego *patrimonium* Kościoła.

Ustawodawstwo kościelne ukierunkowane jest nie tylko na substancję materialną zabytków, na jego walory estetyczne, lecz wyraźnie zmierza do zaznaczenia funkcji dydaktycznej sztuki, jako nośnika idei. W tym względzie rozumienie przez Kościół posłannictwa sztuki nie zmieniło się od czasów Grzegorza Wielkiego. Natomiast zmieniające się czasy spowodowały duchową dewaluację dzieł sakralnych. Z poziomu *medium* przekazującego Objawienie, dzieła sztuki sakralnej zostały zdegradowane do rangi *decorum*. Wyrwane z naturalnego kontekstu przestrzeni sakralnej, zostały zdeprecjonowane do poziomu przedmiotów zdobiących salony prominentów lub świeckie galerie sztuki. A przecież niejednokrotnie chodzi o obiekty sakralne, takie jak dawne ołtarze, tabernakula, kielichy, a nawet monstrancje. Przez alienację oraz ignorancję, dokonuje się powolny proces desakralizacji, żeby nie powiedzieć obrazoburstwa. Dlatego punktem wyjścia obrad sesji był aspekt prawniczy. Usta-

wodawstwo kościelne w zakresie ochrony zabytków w ujęciu historycznym zreferowała mgr Beata Skrzydlewska, asystent dokumentalista w Muzeum Uniwersyteckim KUL.

Z przykrością daje się niekiedy stwierdzić, iż nierzadko sami duchowni nie rozumieją wartości sztuki kościelnej. Jeżeli jej nie rozumieją, to jakże mogą ją chronić? Powątpiewanie to nie jest bezpodstawne, biorąc pod uwagę fakty, iż bez wiedzy i pozwolenia władzy diecezjalnej alienuje się dobra sztuki, czy to sprzedając je w antykwariatach, czy darowując w prezentach, lub wskutek uchybień prawa przekazując je w spadku rodzinie. Są to przypadki wcale nie akademickie i wymagają przede wszystkim podniesienia kultury estetycznej kleru, aby zgodnie z intencjami Stolicy Apostolskiej, pasterską troską otaczało także powierzone mu dziedzictwo sztuki. Problem ten powinien być postrzegany przez tych, którzy są odpowiedzialni za formację kapłańską w seminariach i na wyższym poziomie.

O tym, jak dbamy o powierzone i zgromadzone w muzeum zabytki sztuki kościelnej świadczyć może sposób ich eksponowania. Poza nielicznymi wyjątkami, na ogół budynki i sale przeznaczone do ekspozycji są przypadkowo adaptowane na cele muzealne. Często panuje w nich przepelnienie i chaos. Z konieczności pełnią one także funkcję magazynową. Brakuje harmonii w zestawieniu obok siebie zabytków nie należących do jednej kategorii. Podpisy pod obiektami nie zawsze są poprawnie zredagowane, a ich strona graficzna pozostawia wiele do życzenia. Powstaje wrażenie, iż odpowiedzialny za muzeum personel nie jest wystarczająco fachowo przygotowany. Taki stan odbija się, niestety, na jakości prezentacji zbiorów i wpływa na negatywną ocenę muzeów, które są urządzone po amatorsku i skazane zostały na długotrwałe *provisorium*.

Organizatorom sesji zależało na ukazaniu aktualności starych i wypróbowanych metod inwentaryzacyjnych, które mogą być nadal stosowane tam, gdzie nie ma dostępu nowych, komputerowych sposobów opracowania muzealiów. Dobrym przykładem posługiwania się tradycyjnymi metodami dokumentacji i opracowania zabytków jest praca prowadzona przez siostrę mgr Janinę Bosko RM, konserwatora diecezjalnego w Olsztynie. Diecezja warmińska ma nie tylko dokumentację fotograficzną i karty katalogowe, uzupełniane przy współpracy z państwowymi służbami ochrony zabytków. Niektórzy proboszczowie we własnym zakresie fotografują i opisują istniejące na ich terenie krzyże przydrożne, kapliczki i miejsca pamięci. To najlepszy sposób ochrony przed zapomnieniem i demonstracji własnej, lokalnej tradycji kultowo-artystycznej. Wiadomo, iż taka dokumentacja ma duże znaczenie szczególnie wtedy, gdy zabytki ulegną zniszczeniu lub kradzieży. Można na jej podstawie dochodzić własności lub wykonać kopię zaginionego obiektu. Z tych względów ważna była, między innymi pionierska działalność, w latach trzydziestych, w diecezji płockiej, księży Stanisława Turowskiego i Tadeusza Dmochowskie-

go. Zebrany przez nich materiał pozwolił na rekonstrukcję obiektów zniszczonych podczas drugiej wojny światowej. Cennym byłoby opracowanie raportu o działalności pionierów konserwacji i ochrony zabytków sztuki kościelnej w poszczególnych diecezjach.

Sesja zapoznała uczestników z dawnymi i nowymi, elektronicznymi metodami inwentaryzacji zbiorów artystycznych Zamku Królewskiego na Wawelu. Główny inwentaryzator Jerzy Petrus podkreślił znaczenie źródłowe i zabytkoznawcze wizytacji biskupich. Są one cenne przy odtwarzaniu początków i opisie dalszych dziejów zbiorów muzealnych. Referent wykazał, że sama działalność inwentaryzacyjna na Wawelu, prowadzona w różnych okresach i przy zastosowaniu rozmaitych zasad opisu i klasyfikacji zbiorów, może stać się problemem badawczym dla muzeologów.

W polskich muzeach kościelnych długo jeszcze będzie się opracowywać zbiory sztuki metodami tradycyjnymi. Z odpowiedzi nadesłanych na ankietę wynika, iż zaledwie pięć muzeów posiada komputery, ale jedynie w dwóch są one używane do pracy muzealnej, w pozostałych służą do redagowania pism i podpisów pod eksponaty.

Natomiast rzeczywistość pokazuje, iż wcześniej czy później, trzeba będzie przejść na metody informatyczne opracowywania zbiorów muzealnych. Postęp w zakresie informatyki przebiega w tak szybkim tempie, że muzea kościelne nie mogą pozostać poza jej zasięgiem. W zamierzeniu organizatorów sesji było przeprowadzenie pokazu na konkretnych przykładach nowych programów i korzyści w usprawnieniu pracy dokumentacyjnej oraz przepływu informacji pomiędzy placówkami połączonymi modemem telefonicznym lub sieciowym. Poglądowo i z dużym znanstwem szczegółów technicznych przebiegała prezentacja aplikacji bazy danych, specjalnie opracowanej do inwentaryzacji zbiorów sztuki na Zamku Królewskim na Wawelu. Przekonująco wypadł w tym pokazie duet dokumentalisty muzeologa Ojcumiły Sieradzkiej oraz informatyka Jarosława Borelowskiego. W dyskusji okazało się, że istnieją możliwości zamówienia krakowskiej bazy danych do użytku w muzeach kościelnych. Przy tej okazji przedstawiciel firmy 4Dream ACI Distributor Poland, Apple Authorized Reseller z Warszawy, zapoznał zebranych z platformą aplikacyjną programistycznych baz danych, które nadają się nie tylko do opracowywania zbiorów, lecz umożliwiają organizację pracy całego biura administracyjnego muzeum. Podane zostały wstępne informacje dotyczące wymogów sprzętowych.

Metody elektroniczne mogą mieć jeszcze inne zastosowanie w praktyce muzealnej. Jej szczególnym zastosowaniem jest dokumentacja konserwatorska. Sławomir Skibiński z Torunia zademonstrował własne, opatentowane metody dokumentacyjne prac konserwatorskich, prowadzonych na terenach wykopalisk archeologicznych w Peru oraz przy konserwacji zabytkowego ratusza w Poznaniu. Sprzęgnięcie kamery, aparatu fotograficznego i komputera

z odpowiednim oprogramowaniem pozwala wirtualnie zdiagnozować stan zabytku oraz zaplanować przebieg zabiegów konserwatorskich. Bez interwencji w substancję zabytkową, można np. zobaczyć, jak będzie wyglądał obraz albo rzeźba po odczyszczeniu z brudu i po zdjęciu żółkłych werniksów.

Podsumowując przebieg sesji należy podkreślić dobre przygotowanie referentów, profesjonalną znajomość materii, po której się poruszali oraz zaangażowanie, z jakim dokonali prezentacji. Aż szkoda, że tyle ważnych doświadczeń, pracy i trudu przekazanych zostało, tak niewielkiemu gronu uczestników sesji.